Nr. 167 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Piątek 24 Lipca 1925

Rok XLIV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 3·40 zł
Z odnoszeniem . . . . 3·60 „
Z przesyłką pocz. . . . 4·20 „
Za granicą . . . . . . 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10
Telefon 41. Międzymiast. ...
Adres Administr...
ul. Jagiellońsk...
Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu
co sobotę w zwiększonej objętości z ilustrowanym dodatkiem tygodniowym

Odpowiedź niemiecka na notę francuską jest przeciągnięciem struny

Zbyt widoczna wędka na Francję

Kraków, 22 lipca.

Pakt gwarancyjny, który stanął na porządku dziennym międzynarodowej dyskusji politycznej równocześnie z obradami nad traktatem wersalskim, stał się dzięki chwiejności polityki angielskiej i matactwom niemieckim problemem prawie nierozwiązalnym. Część winy i to bardzo znaczną, ponoszą także Stany Zjednoczone.

Jak wiadomo, pierwszym co do daty paktem gwarancyjnym był pakt angielsko-amerykański, który miał być dołączony jako aneks do traktatu wersalskiego. Parlament amerykański z góry oświadczył się przeciwko temu paktowi, od którego siłą rzeczy odstąpiła równie i Anglja. Z paktem gwarancyjnym angielsko-amerykańskim runęła idea zabezpieczenia pokoju, a równocześnie wzmogło się w Niemczech wyraźne dążenie do sabotowania traktatu wersalskiego i niewypełniania zobowiązań.

Po raz drugi pakt gwarancyjny został ofiarowany Francji przez Lloyda Georgea, który projekt paktu przedłożył Briandowi w Cannes w styczniu 1922 roku. Poincare, ówczesny prezydent gabinetu, odrzucił ten pakt jako zawodny i nie wystarczający.

Trzeci projekt paktu gwarancyjnego ujrzał w roku ubiegłym światło dzienne w Genewie pod nazwą protokółu genewskiego. **Jak to w swoim czasie podniósł minister Skrzyński, na podstawie protokółu genewskiego można było zabezpieczyć pokój powszechny i utrzymać stan rzeczy, stworzony przez traktat wersalski. Ale Anglja cofnęła się, a Chamberlain na słynnem posiedzeniu Ligi Narodów uroczyście pogrzebał protokół genewski.**

Czwarty z rzędu projekt paktu gwarancyjnego wyszedł z berlińskiej kuźni politycznej przy współpracy ambasadora angelskiego w Berlinie. Niemcy rzucili wędkę pomiędzy zachodnich aljantów pod postacią uroczystego zrzeczenia się Alzacji i Lotaryngji, uznania obecnych granic Francji, a wreszcie zgody na demilitaryzację, względnie neutralizację lewobrzeżnej Nadrenji. W zamian rząd niemiecki zastrzegł sobie wolną rękę co do wschodnich granic niemieckich, rezygnując wspaniałomyślnie ze środków wojennych, a wysuwając polityczne sposoby »rewizji« granic polsko-niemieckich.

Na notę niemiecką odpowiedział Briand, obecnie zaś z kolei nastąpiła odpowiedź niemiecka pod postacią memorjału, który poniżej podajemy. Nie potrzeba zbyt długo rozmyślać po przeczytaniu memorjału niemieckiego, ażeby dojść do przekonania, że Niemcy przeholowali w liczeniu na ustępliwość aljantów, zwłaszcza Francji. Wystarczy podnieść przedewszystkiem naczelny ustęp memorjału, stwierdzający, że Niemcy nie godzą się na tezę aljantów o nienaruszalności traktatów. Nie zgodzą się również Francuzi na pretensję niemiecką, ażeby traktaty arbitrażowe, zawarte przez Rzeszę niemiecką z innemi państwami, to jest z Polską i Czechami, nie miały być gwarantowane przez zachodnich aljantów. Ta gwarancja najbardziej nie podoba się Niemcom. Wreszcie przywileje, których domagają się Niemcy w razie przystąpienia ich do Ligi Narodów.

Jeżeli »Berliner Tageblatt« powiada, że odpowiedź niemiecka jest dalszym krokiem do porozumienia, to my stwierdzamy, że Niemcy będą musiały zrobić jeszcze dużo takich kroków. A jeżeli »Lokal-Anzeiger« zapewni, że Niemcy uczynią wszystko, ażeby dojść do porozumienia z Francją, to my znowu dodajemy, że Francja chce, ażeby Niemcy porozumiały się także ze wschodnimi aljantami Francji.

Odpowiedź niemiecka na notę Brianda

Berlin, 22 lipca (PAT). Wczoraj zakomunikowano prasie tekst **noty niemieckiej**, wysłanej w odpowiedzi na notę Brianda.

Nota niemiecka stwierdza z zadowoleniem, że **aljanci godzą się zasadniczo na współpracę z Niemcami, celem utrwalenia pokoju**. Rządy sprzymierzonych domagają się jednak przed rozpoczęciem merytorycznych rokowań bliższego wyjaśnienia memorandum Niemiec i omawiają ze swej strony cały szereg propozycyj. Propozycje te opierają się w prawdzie na niemieckiem memorandum, zmieniają jednak w wielu punktach propozycje niemieckie i doprowadzają **do innej konstrukcji paktu**. Rząd niemiecki podkreślił, że **nota nie ma charakteru definitywnego i że szczegóły mogą być dopiero ostatecznie załatwione w drodze dłuższych rozważań.**

Nota rozpada się na trzy części: Pierwsza część zastanawia się nad **stosunkiem przyszłego paktu do istniejących traktatów.** Druga część formułuje **niemieckie stanowisko w sprawie sądów arbitrażowych.** Część trzecia zastanawia się nad **kwestją przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów.**

Nota aljancka z dnia 16 czerwca podkreśliła, że uregulowanie sprawy bezpieczeństwa **nie może za sobą pociągnąć zmiany traktatów pokojowych.** Rząd niemiecki jest zdania że **tego rodzaju twierdzenie nie jest konieczne, może bowiem, jak przewiduje i Liga Narodów, przy zmianie stosunków zajść konieczność przystosowania istniejących traktatów do tych zmienionych stosunków.** Memorandum niemieckie nie stoi w zależności od zmiany istniejących postanowień w sprawie okupacji wojskowej, natomiast rząd niemiecki jest zdania, że **pakt gwarancyjny musiałby mieć wpływ na kwestje okupacji.**

Co się tyczy **sądów arbitrażowych**, to rząd obawia się, że godząc się na propozycje aljantów w tym względzie, **musiałby przyznać prawo wmarszu aljantom do Niemiec bez uprzedniego objektywnego zbadania sprawy, czy rząd niemiecki dopuścił się rzeczywiście przekroczenia postanowień w sprawie demilitaryzacji Nadrenji.** Nota obawia się również skutków, proponowanego w nocie francuskiej **konstrukcji gwarantowania przez Francję innych umów arbitrażowych.** Interwencja gwaranta jest wprawdzie uzależnioną od pewnych przesłanek, nie mniej jednak gwarant **miałby prawo według własnej opinji wyrokować,** która ze stron jest napadającą, nawet i wówczas gdyby chodziło o własnego sprzymierzeńca. **Taki system gwarancji jako jednostronny zupełnie nie leżał w intencjach rządu niemieckiego. Niemiecki system nie stoi w sprzeczności ze statutem Ligi Narodów,** która represalja uzależnia od ustalonego i objektywnego stwierdzenia przesłanek.

W interesie paktu gwarancyjnego **rząd niemiecki gotów jest przystąpić do Ligi Narodów.** Stanowisko rządu niemieckiego znane jest aljantom między innemi i z noty niemieckiej, wręczonej Lidze Narodów w dniu 12 grudnia roku zeszłego. **Niemcy zbyt są zagrożone artykułem 16 statutu Ligi Narodów.** Jako państwo rozbrojone, otoczone zbrojnemi sąsiadami, **nie mogą się narażać na wciągnięcie ich w jakikolwiek zbrojny konflikt państwa trzeciego.** Niemcy mogą dopiero uważać się za równouprawnionego członka Ligi Narodów, **jeżeli nastąpi przewidziane w traktacie wersalskim ogólne rozbrojenie.** Dlatego też jeżeli Niemcy mają wkrótce przystąpić do Ligi Narodów, to **musianoby tę sprawę rozwiązać tymczasowo do czasu ogólnego rozbrojenia.** W końcu stwierdza rząd niemiecki, że **nastąpiło znaczne zbliżenie się obu stanowisk,** istniejące różnice zdań dadzą się zapewne usunąć i rząd spodziewa się, że **rokowania zostaną przyśpieszone** jak to leży w interesie wszystkich narodów, łaknących pokoju i normalnych stosunków.

—oo—

Niemcy uczynią wszystko, ażeby pozozumieć się z Francją

Berlin, 22 lipca (United Press). Wszystkie pisma zajmują się treścią odpowiedzi niemieckiej do Francji. Oczywiście prasa niemiecka **zajmuje przychylne stanowisko wobec tej odpowiedzi.** »Berliner Tageblatt« stwierdza, że odpowiedź niemiecka jest **dalszym krokiem do porozumienia.** »Lokal-Anzeiger« podaje, że **Niemcy uczynią wszystko, aby dojść do porozumienia z Francją.**

Pogłoski o nowej rekonstrukcji naszego gabinetu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 lipca. Dzisiejsza poranna »Rzeczpospolita« podaje, **jakoby gen. Sikorski** przed swym wyjazdem na urlop **odbył dłuższą konferencję z premjerem Grabskim.** Podczas konferencji tej **miano omawiać sprawę rekonstrukcji gabinetu, która się ma stać aktualną po wakacjach.**

Polska wykonuje czynnie naukę o miłości ludzkości i wolności

Oto co powiedział przez radjo całemu światu min. Skrzyński

Nowy Jork, 22 lipca (United Press). Minister spraw zagranicznych **Skrzyński wygłosił przemówienie przez radjo.** W mowie tej skreślił on **postępy, jakie Polska uczyniła od czasu swego powstania,** a następnie złożył pozdrowienia i serdeczne podziękowania Stanom Zjednoczonym za pomoc udzieloną Polsce w odzyskaniu niepodległości.

Minister Skrzyński między innemi powiedział: **»My, Polacy, nie tylko głosimy naukę o miłości ludzkości i wolności, ale ją także czynnie wykonujemy«.**

W dalszym ciągu swego przemówienia min. Skrzyński **specjalnie zaapelował do Polaków w Ameryce** i powiedział:

»Widać, że moi ziomkowie są lojalnemi obywatelami Stanów Zjednoczonych. Skoro jesteście dobrymi Amerykanami, bądźcie też dobrymi Polakami«.

Kończąc, oświadczył się za dobrymi stosunkami między obu krajami.

Min. Skrzyński za jawną dyplomacją

Nowy Jork, 22 lipca (United Press.) **Towarzystwo dla polityki zagranicznej w Nowym Jorku,** zaprosiło ministra spraw zagranicznych Skrzyńskiego. Wprowadzał go na zebranie dr **Ltach**, który oświadczył, że **stosunki między Polską a Niemcami są dla pokoju europejskiego ważniejsze, aniżeli porozumienie między Francją a Niemcami.**

Minister Skrzyński serdecznie podziękował za przyjęcie i przy tej sposobności wygłosił przemówienie analogiczne, jak w innych miejscowościach. Minister Skrzyński oświadczył się za **jawną dyplomacją.** Podkreślił on, że Polska **nie zapomni o swoich zobowiązaniach zagranicznych.**

Celem jego przyjazdu do Stanów Zjednoczonych był **osobisty kontakt z przedstawicielami Stanów,** pozatem chciał w Stanach Zjednoczonych obejrzeć urządzenia i zobaczyć, co **Polska może u siebie z nich zaprowadzić.** Po krótkiem streszczeniu historji polskiej odpowiedział minister wkońcu na pytania zadawane mu przez zebranych najwybitniejszych dziennikarzy.

25 sierpnia Senat zajmie się ustawą o reformie rolnej

Warszawa, 22 lipca (AW). **Wczoraj obradował konwent senjorów Senatu.** Omawiano sprawę **prowadzenia obrad nad uchwaloną przez Sejm ustawą o reformie rolnej.** W tym celu zwołanem będzie **specjalne posiedzenie Senatu na dzień 25 sierpnia.** Na tem posiedzeniu **Senat zapowie Sejmowi zmiany, jakie wprowadzi do uchwalonej ustawy.**

Gen. Catijoli weźmie udział w wielkich manewrach w Polsce

Rzym, 22 lipca (United Press). Jak się »Epoca« dowiaduje, generał włoski **Catijoli** udaje się jako zastępca **Włoch do Polski na wielkie manewry.**

Frunze widzi zmianę na lepsze w stosunkach polsko-rosyjskich

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 lipca. Z Moskwy donoszą, iż w czasie przeglądu wojsk na »Polu Październikowem«, wojenny komisarz **Frunze wygłosił wielką mowę polityczno-propagandową** do zebranych wojsk. Frunze poruszył między innemi **stosunki polsko-sowieckie,** mówiąc co następuje: »W naszych stosunkach z Polską można zauważyć w ostatnich czasach **zmianę na lepsze. Interesy gospodarcze** obu państw doprowadziły do tego, że kierownicze czynniki Polski doszły do przekonania o konieczności zmiany poprzedniej polityki polskiej w stosunku do nas. Zaznaczyć należy, że pozatem przemówienie Frunzego nosiło charakter **wybitnie antiangielski.**

Żołnierze polscy nie idą na lep bolszewickiej propagandy

Warszawa, 22 lipca (AW). W ostatnich dniach **zlikwidowano na terenie Warszawy organizację agitatorów komunistycznych. Aresztowano 30 osób,** w tem także kobiety. Organizacja miała na celu **agitację w armji. Znaleziono obfity materjał,** zawierający instrukcje dla agitatorów w wojsku, oraz odezwy do żołnierzy. Agitacja napotkała **na niepodatny grunt w armji, czego dowodem fakt, że organizacja została wykrytą głównie dzięki żołnierzom, wśród których działała.**

JAN WIKTOR.

W KOTLE ŻYCIA

(Ciąg dalszy).

Czasem urywki dawnych wspomnień, ułamki przeżyć, uczuć, obrazów wyniesione z pamięci, leżały martwe na mieliźnie jak rajskie ptaki zabite o twardą skałę bezlitosnego losu.

Szarskiego zastanawiała Tola. Z największem zdumieniem poznawał w niej zmianę. Była zimna, zrównoważona, zamknięta w sobie, opancerzona powagą i niedostępnością. Tylko oczy pozostały dawne, znamionujące duszę pełną tajemnic, niespodzianek szalonych. Był pewny, że szuka jego towarzystwa, ale nie zdradzał tego przekonania. Wiedział, że ta oziębłość jak płytka lodu rozpryśnie się. Czuł jej spojrzenia krótkie, palące ,pożądliwe. One miały w sobie niezwykłą moc. Miał wrażenie, że Tola poczyna roztaczać władzę z cudownych uśmiechów, półsłówek, skinień mota więzy, pętające jego wolę. Drżał wewnętrznie, ale wargi jego wymawiały słowa obojętne, wyciśnięte z wszelkiej treści.

Z serca wstrząśniętego ciosami uniosło się szkarłatne wspomnienie. Z tych warg spłynęły dawne pocałunki, jak ogień po rozpalonym żelazie.

Zaśmiał się zuchwale:

— Jakiego uczucia teraz doznałbym, gdybym ją pocałował. Ot dla kaprysu i doświadczenia pocałować.

Kiedy w zmysły uderzył wyziew wspomnień, nagle niby lawa wytrysło pragnienie posiadania tej kobiety. Jasną, gorejącą strugą wybuchnął płomień pożądania, tak długo więziony.

Łuna jego na wargi spadła.

Wśród wichrów ognistych, oszołomień palących wołał:

— Nie! nie zeżresz mego serca — och nie, mocne ono, twarde, nie złomne, w bólu zahartowane. Zwalczę w sobię, zatłukę żelaznemi pięściami, wszelkie uczucie. Tak chcę i tak musi być.

VI.

Szarski krążył po ustronnych ścieżkach parku pełen zniecierpliwienia i niepokoju. Miał swój zakątek, który nazywał aleją miłości i dumania i tam zdążał. Chciał spotkać Tolę, a unikał jej. Taił przed samym sobą pragnienie obaczenia, usłyszenia głosu. Wiedział którędy chodzi. Stawał i nadsłuchiwał. Szukał pożądającem sercem. Wiedział, że ono zagaśnie jeno w słodkim zdroju rozkoszy, i że zostanie wyziębła garść lotnego popiołu, którym zasypie wspomnienia chwil przeżytych.

Gdzieś z poza drzew doleciał Szarskiego rozbawiony głos Toli.

Stanął pod drzewem. Oparł czoło o chłodny pień. Zawarł oczy. Miał złudzenie, że niewinny młodzieniaszek idzie pełen tęsknoty na długo wyczekiwane spotkanie, jak wtedy przed wiekami rozpaczy, niosąc białe słowo jedno... najpiękniejszą lilję zerwaną w ogrodzie miłości...

Skurcz w piersiach. Ból tamtej rany, serce na chwilę jej krwią zalało się. Otoczył go mrok konania. Przez noc duszy przesunęły się widma wspomnień. Słowa niby czarne łzy wysączyły się zbielałe, mdlejące wargi.

— Czem byłem dla ciebie? — Przeżyłem życie moje na grobie owitym wieńcem purpurowym. Serce spopielało od ognia bólu, więc już żadna moc nie rozpali ognia miłości. Już nikogo nie pokocham. Wspomnienie opasało dni nędzy żalem, szlochem i męką.

Twarz ukrył w dłoniach. Już nie dźwięki, ale zmory jęku w łachmanach wypełzły.

— Tyś to uczyniła... ty — umiłowana... przeklęta...

Odwrócił się i zginął w gęstwinie. Nie mógł spotkać Toli, w męczeńskiej chwili zwątpienia i upadku. Musiałby w twarz tajemniczą plunąć krwią owej najboleśniejszej rany.

Zaśmiał się.

— Czy warto? Dla kobiety nawet krew żywa, serdeczna, to zgniły kwiat, wyrzucony w pył na drogę. Wedle kaprysu chwilowego zadepce go, lub przypnie jako odznakę z dumą: dla mnie palnął sobie w łeb!! Ha! ha! ha. — Oszczędzić za wszelką cenę tej uciechy. Trzeba zadusić ból w sobie, a nawet z rozkrwawionych ran wycisnąć uśmiech pogardy i z tym uśmiechem iść do kobiety.

VII

Czarne, skłębione chmury wypełzły z poza gór i powoli zdążając, zupełnie zasłoniły rozczerwienione przy zachodzie słońce jakby bardzo zbolała i znużona powieka obciążona łzami opadła na rozkrwawioną źrenicę.

Zrobiło się ciemno.

Zupełnie tego nie zauważyli Szarski i Tola, siedzący w ustronnej altanie, utworzonej z dzikiego wina.

Podmuch dołem przeleciał, zmiótł kurzawę pyłu z deptaków i wzbił się pomiędzy konary. Wstrząśnięte liście zaszeleściły, jakby tysiące ptaków złowionych w sidła zatrzepotały w nagłem przerażeniu przed groźnym jastrzębiem, który na skrzydłach wichru u szczytu zbałwanionych niebios ważył się, gotując piorunowe szpony.

— Burza — ten daszek zbyt wątły, nie uchroni nas przed ulewą — poco mamy zmoknąć — pierwszy z ławki zerwał się Szarski.

— A cóż to szkodzi — nie z cukru jesteśmy przecie. — Stanęła wyprężona, rozrzuciła ramiona. Na odgłos odległego grzmotu, huczącego w podziemiach, wparła oczy w dal groźnie skotłowaną. Spojrzenia niby pioruny ze wzburzonej chmury serca poszły na spotkanie piorunów w dzikie morze żywiołów.

— Burza to moja rozkosz. Rzuciłabym się naga w jej topiel, w wir, łoskot. Gromami oczu rozmawiać, z gromami niebios stać wśród wichrów bezbronna, a mieć w źrenicach ogień blasku, a w garście zaciśnięte echa chwytać — mówiła Tola.

— Cóż za groźna poezja.

— A prawda — istotnie to poezja. — Popatrzyła na Szarskiego i siadła na ławce tuż obok niego. Czuł jej ramię, czuł woń ciała, a włosy wstrząśnięte skrzydłem go muskały. W przestworzach i na ziemi szum przeciągły. Drzewa szarpane kołysały się podobne do czarnych chmur uwiązanych do pni linami gałęzi, rozpacznie szamocząych się.

Gdzieś błysło, jakby to zapłonęła u łoża śmiertelnie przerażonego nieba, lampka zapalona struchlałemi palcami. Potem żagiew wyrzucona zagorzała. Wydarł się oślepiający blask.

Cały świat zatrząsł się.

Otwarły się stawidła nocy i chlusnęły strągwie światła. W przepaściach burzy pełnej huków wywracane, smagane mroki niby zbałwanione morze, przeszywane ognistemi ciosami.

Tola po każdym odgłosie drżała, dysząc gwałtownie, pierś jej falowała. W źrenicach mimo ciemności, trwał groźny wyraz.

Padły pierwsze krople, potem błyskawica rozświeciła ciemności i w ten sposób okazała jak rzęsistym potem oblały się biedne strwożone liście.

Ziemia słynęła istną powodzią wody i srebrnych blasków.

— Jakże my teraz z tej ulewy wydostaniemy się.

— Ot, jak zwykle.

I odrazu, bez namysłu buchnęła w ulewę.

Zdyszana, ociekająca strugami wpadła na ganek.

— Pyszna kąpiel.

— Nie bardzo dla mnie pożądana.

— Przecież wiem, jaki z pana niewieściuch. Przeczeka pan u mnie burzę, a potem może na spacer pójdziemy.

— Dzisiaj.

— Cóż pan taki zdziwiony. Dzisiaj — cóż w tem nadzwyczajnego.

— Każdy pomysł kobiety jest piękny...

W pokoju nie pozwalała światła zapalać. Szarski po omacku znalazł krzesło.

— Proszę chwilę zaczekać.

Za parawanem usłyszał szelest sukni. — Wkrótce obaczył ciemniejszą plamę postaci rzuconej na kanapie.

Słowa prędkie urywane rozsypały się w mrokach.

— Burza tylko w ciemności robi wrażenie. Do niczego nie można porównać rozkoszy, jaką daje — o błyskawica — olśnienie — chwila ciszy jakby przestworza ścierpły, zamierając z przerażenia, a potem w mrokach ogłuszający huk, od którego istota wszechświata zostaje wstrząśnięta. — —Burzy należałoby świątynie budować — w ołtarzu piorun zapalać, aby świecił przed bóstwem zniszczenia — dyszała a wargi jej drgały jakby się poddawała groźnym pieszczotom gromów, chwytając pocałunki od blasków.

Butony przy uszach jaśniały niby dwie samotne gwiazdy. One oświecały jej twarz, obnażone ramiona, bielejące widmowo.

Szarski nie mógł oderwać oczu od Toli.

(C. d. n.)

Listy z kraju

Tarnów, 21 lipca.

Celem uczczenia Władysława Reymonta. — O akcje Banku Polskiego. — Pożar.

Celem uświetnienia uroczystości w Wierzchosławicach ku czci wielkiego naszego powieściopisarza Reymonta, zawiązał się w naszem mieście komitet powiatowy. W dniach ostatnich odbyło się jego posiedzenie, które zagaił dr Janiga z Tuchowa, jako zwołujący zebranie w myśl uchwały komitetu wojewódzkiego. Dr Janiga przedstawił szczegółowo dotychczasową pracę komitetu wojewódzkiego, oraz program uroczystości w Wierzchosławicach, a nadto zadania komitetu powiatowego, którego charakter będzie czysto natury administracyjno-technicznej. Wyłoniono cztery sekcje.

Według programu, uroczystość ku czci Reymonta odbędzie się 15 sierpnia w Wierzchosławicach na błoniu, przylegającem do lasu. W program uroczystości wchodzą: msza polowa, złożenie hołdu Reymontowi przez delegacje z całej Polski, między innemi przez 27 grup etnograficznych, zamieszkujących nasze państwo, wreszcie zabawa ludowa, wśród której dominujące miejsce będą zajmowały: „lajkonik", wesele krakowskie, tańce ludowe, wyścigi chłopów etc.

Wielkie rozgoryczenie wywołały wśród urzędników tarnowskich akcje Banku Polskiego. Urzędnicy bowiem nasi, na apel rządu, wzięli znaczną ilość akcyj i spłacili je w 5 miesiącach. Blankiety akcyjne otrzymali dopiero w czerwcu i lipcu b. r. za 10 miesięcy i to w czasie, kiedy akcje spadły na 48 złotych. Na dobitek otrzymali powyższe akcje nie na własne nazwiska, ale podobnie, jak w Krakowie, na nazwiska obce, w większości wypadków nie-polskie. Nic więc dziwnego, że rozgoryczenie wśród urzędników wybuchnie się prawdopodobnie po miesiącach wakacyjnych. — Podobne postępowanie rządu sprawi tylko to, że urzędnicy na apel rządowy w przyszłości pozostaną głusi.

Wczoraj późnym wieczorem potężna łuna ukazała się w zachodniej stronie miasta. W pobliskim Chywrowie na tamtejszym folwarku ks. Sanguszków zapaliła się z niewiadomego dotychczas powodu stodoła, która spłonęła z całą zawartością. Spaliło się przeszło 95 metrów koniczu i siana. Szkoda znaczna. Przybyła na miejsce wypadku tarnowska Straż ogniowa nie mogła przeszkodzić zupełnemu spaleniu się objektu; natomiast zwróciła uwagę na ochronę innych budynków gospodarskich.

Z życia kolonji wakacyjnej w Porębie Wielkiej

Pan J. T., ojciec ucznia, przebywającego na kolonji wakacyjnej w Porębie Wielkiej, przesłał nam opis tej kolonji, którym dzielimy się z naszymi czytelnikami, a przedewszystkiem z rodzicami dzieci, używających tam wywczasów.

W prześlicznej kotlinie, przerżniętej wartko płynącym potokiem, otoczonej ze wszystkich stron górami, na obszarze prawie 2-morgowym wznosi się murowana 2-piętrowa willa, przeznaczona na kolonję wakacyjną dla uczniów szkół średnich.

Do Poręby przyjechaliśmy o godz. 3.30 popołudniu.

Na obszernej polanie zabawiała się ze swymi opiekunami rozpromieniona młodzież zupełnie swobodnie, przeciętnie boso i w koszulkach bez bluz, dowolnemi różnemi grami i zabawami.

W tem usłyszałem głos z parterowej sali zabawowej: »W czasie pogody nie wolno bawić się w sali, lecz na wolnem powietrzu!«

Po tym rozkazie wybiegło 4 chłopców, niosących warcaby i szachy, rozłożyli się do gry na murawie, a za nimi wyszedł troskliwy ich opiekun i gospodarz tej kolonji prof. Koch.

Jakaż różnica tych dzieci o twarzach, które przed dwoma tygodniami wyjeżdżały blade. — Dziś wszyscy prawie nie do poznania czerstwi, rumiani, weseli.

Rozpromienieni uganiają się za motylami, to za piłką nożną, ręczną itp.

— Czy i tu jest chorych? — zapytuję gospodarza.

Z ojcowską radością i zadowoleniem bijącem z twarzy prof. Kocha usłyszałem odpowiedź: »Ani jednego«.

Na prośbę moją zwiedzania całego budynku zgodził się prof. Koch jak najchętniej, udzielając z całą uprzejmością wyjaśnień.

Na parterze 2 duże jasne obrazami, kwiatami, choinkami ozdobione sale. Pierwsza przeznaczona na zabawę w czasie niepogody, druga jadalnia. Na I piętrze olbrzymia sypialnia o 14 dużych oknach, koło której osobny pokój na umywalnię, a za nią ubikacje przeznaczone do czyszczenia obuwia.

Bogata biblioteka, znakomicie zaopatrzona spiżarnia, jakoteż czystość i porządek są dowodem wzorowej gospodarki zarządu kolonji i wytrawnego pedagogicznego kierownictwa.

Prawie godzinę zwiedzałem urządzenie oraz budynek tej kolonji, gdy w tem odezwał się dzwonek, wzywający do podwieczorku.

Sekcjami w nadzwyczaj sympatycznym porządku udała się młódź do jadalni, gdzie dla każdego był przygotowany duży garnuszek kawy i na kilka centymetrów gruba kromka bułki.

Nie znalazł się ani jeden, któryby nie zjadł wszystkiego, ale kilku natomiast zgłosiło się do okienka, gdzie bez najmniejszej trudności otrzymali »repetę«.

Na zapytanie co mieliście dziś na obiad, odpowiedział uczeń: zupę szczawiową z ryżem, karmenadle z ziemniakami omaszczone słoniną, buraczki i legumine.

Wspaniałą mają chłopcy kąpiel w dużym basenie, przez który przepływa rwący potok.

Przezacnemu dr Eckertowi pogratulować należy tak owocnej pracy w trosce o zdrowie naszej młodzieży.



Rycina powyższa przedstawia hr. Stefana Tyszkiewicza, który na samochodzie swojej konstrukcji w polskim rajdzie samochodowym na przestrzeni 3.860 kilometrów zdobył złoty medal. — Samochód konstrukcji Stefana Tyszkiewicza został zbudowany przez polską fabrykę samochodów pod firmą: R. A. L. F. Stetysz, której kierownikiem jest p. Stefan Tyszkiewicz.

KRONIKA

Kraków, 22 lipca.

O przebudowę dworca kolejowego w Krakowie

Naczelnik stacji kolejowej, p. Polman, udzielił następujących informacyj w sprawie przebudowy dworca krakowskiego:

Jak wiadomo, plany przebudowy posiadała już austrjacka dyrekcja dyrekcja kolei północnej w roku 1916. Władze austrjackie powodowane były nietylko chęcią przystosowania dworca do potrzeb rozszerzającego się miasta, ale również zdawały sobie sprawę, iż na wypadek konieczności przewiezienia większej ilości wojska, stacja krakowska nie odpowiedziałaby swojemu zadaniu.

Sprawa przebudowy stacji krakowskiej była za czasów polskich przedmiotem szerokich dyskusyj. Zajęły się nią czynniki miarodajne, szczególnie ostatnio, uznając konieczność przebudowy dworca krakowskiego. W tym celu ma przyjechać do Krakowa specjalnie wydelegowany z ministerstwa kolei inżynier, który na podstawie starych planów, po uskutecznieniu potrzebnych zmian, przystąpić ma do przebudowy stacji. Sprawa jednakże utknęła na razie, prawdopodobnie z powodu braku odpowiednich kredytów. Koszta budowy obliczają na 30 miljonów złotych. Zmiana zasadnicza, jak już wspominaliśmy, polegałaby na tem, że obecny dworzec byłby przemieniony na halę dla robotników sezonowych, których, jak dotychczas, w liczbie 250.000, emigrują na Zachód po zarobek. W budynku tym mieściłaby się również poczta. Nowy budynek stacyjny miałby trzy dojazdy: od ulicy Pawiej, Ogrodowej i Lubicz. Parowozownia, dworzec zachodni, magazyn pośpieszny zostałyby zburzone.

Wprowadzenie tej zmiany wpłynęłoby bardzo korzystnie na zmniejszenie kosztów administracji węzła krakowskiego, tak, iż w samym personalu zaoszczędzonoby 30—40 procent, a w technicznych urządzeniach przeładunkowych zwyż 50 procent. Koszta przebudowy, według obliczeń, zamortyzowałyby się w ciągu 15 lat.

Kandydatury na dyrektora teatrów lwowskich

Onegdaj upłynął termin składania ofert na ogłoszony dodatkowo przez prezydjum miasta konkurs na stanowisko dyrektora teatrów miejskich we Lwowie. Według informacyj »Wieku Nowego«, do konkursu zgłosiło się kilkunastu kandydatów, przeważnie z poza Lwowa. Ubiegają się o teatr: Józef Sosnowski, artysta i reżyser dramatu lwowskiego, w kombinacji z p. Jedliczem jako doradcą literackim, oraz p. Henryk Hertz-Barwiński, b. artysta sceny lwowskiej, obecnie krakowskiej Bagateli, który zapewnił sobie współpracę Karola Adwentowicza. Wymieniają dalej nazwisko Czesława Zaremby, kierownika znanej szkoły śpiewu, a krążą również wersje, że miał w ostatniej chwili zgłosić swoją kandydaturę p. Ludwik Czarnowski, dotychczasowy dyrektor teatrów miejskich.

Ponadto, jak słychać, wnieśli oferty na teatr: pp. dr Tadeusz Konczyński i Stefan Kiedrzyński, znani autorowie dramatyczni, oraz pp. Franciszek Rychłowski, długoletni dyrektor teatrów w Łodzi, Kijowie, a ostatnio w Wilnie, Jan Pawłowski, współdyrektor teatru w Łodzi, oraz artyści dramatyczni Czaplelski i Janusz. Podobno jest jeszcze kilku innych kandydatów, lecz dokładny wykaz wszystkich zgłoszonych kandydatów nie jest jeszcze znany.

Dla rozpatrzenia i omówienia wniesionych ofert zwołane zostanie w tych dniach posiedzenie Komisji teatralnej. Sprawa definitywnego obsadzenia stanowiska dyrektora teatrów miejskich będzie załatwiona najpóźniej do końca bieżącego miesiąca.

Awantury marynarzy angielskich w Kłajpedzie

P. A. T. donosi z Kłajpedy:

Podczas pobytu eskadry angielskiej w Kłajpedzie, doszło do starcia między marynarzami angielskimi a policją. Marynarze nie chcieli usłuchać wezwania policji, ażeby zaprzestali śpiewów i wyrzucili policjantów z lokalu. — Przybyłych żołnierzy litewskich wyrzucono również za drzwi, zaś oficerów przez okna.

Ciężkie pobicie przez faszystów deputowanego z opozycji

Z Rzymu donoszą:

Przeciwko opozycyjnemu posłowi Amendoli, który wczoraj przybył do Monte Carsino, urządzilo 1.000 faszystów demonstrację. Tak pos. Amendoli jak i jego sekretarz zostali pobici. **Lekarz stwierdził, że Amendoli będzie potrzebował do wyleczenia 20 dni, a jego sekretarz z 10 dni.**

Wyrok w „małpim" procesie

Z Daytonu donoszą, że w procesie »małpim« **zapadł wyrok. Sąd przysięgły uznał prof. Scopes winnym i zasądził go na 100 dol. grzywny.** Obrońcy zgłosili odwołanie od wyroku.

MARSZ SZLAKIEM KADRÓWKI. W dniu 10 bm odbyło się pierwsze posiedzenie komitetu »Marszu szlakiem kadrówki«. Przewodniczącym komitetu wybrany został pułkownik szt. gen. Stanisław Augustyn, kdt. Obozu warownego, przewodniczącymi poszczególnych sekcyj: dr Tadeusz Dyboski, ppułk. Gabryś, kap. dr Lipiński, prof. Tomaszkiewicz i p. Ludwika Mehofferowa. W skład komitetu weszli ponadto: pp. prof. U. J. dr Jerzy hr. Mycielski, starosta krakowski dr Adam Bal, wiceprezydenci miasta Józef Sare i Karol Rolle, rektor Akademji Sztuk Pięknych prof. dr Adolf Szyszko-Bohusz, poseł dr Emil Bobrowski i szereg znanych osobistości z naszego miasta. Protektorat objęli: p. wojewoda krakowski dr Władysław Kowalikowski, generał dywizji i dowódca D. O. K. Mieczysław Kuliński oraz generał brygady i zastępca dow. D. O. K. Eugenjusz Tinz.

»Marsz szlakiem kadrówki«, którego zorganizowaniem zająć się ma powyższy komitet, odbędzie się w dniu 6 sierpnia br. jako w rocznicę przekroczenia w roku 1914 granicznego kordonu przez pierwszych polskich żołnierzy pod wodzą Józefa Piłsudskiego. W roku obecnym do zawodów o zwycięstwo w »Marszu szlakiem kadrówki« zgłoszonych jest już 17 drużyn męskich i 2 drużyny żeńskie »Związku Strzeleckiego« z całego kraju. Zaznacza się, iż udział w zawodach mogą brać także członkowie innych stowarzyszeń.

(w) **W SPRAWIE OBOWIĄZKU MELDOWANIA SIĘ OFICERÓW I SZEREGOWYCH REZERWY I POSPOLITEGO RUSZENIA.** Przypominając odnośne przepisy meldunkowe ustawy wojskowej z dnia 23 maja 1924 roku i rozporządzenia wykonawczego do tejże ustawy z dnia 21 marca 1925 roku, magistrat, jako władza polityczna I. instancji, wzywa wszystkich oficerów i szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia, przebywających w Krakowie, którzy powyższemu obowiązkowi zameldowania dotychczas zadość nie uczynili, aby w terminie dni 8 zgłosili osobiście swój pobyt w Krakowie, w magistracie, jako władzy meldunkowej gminnej (w biurze meldunkowem wydziału V. wojskowego).

Na przyszłość należy w wojskowem biurze meldunkowem magistratu: a) najpóźniej do dni ośmiu zameldować się osobiście po zwolnieniu się ze służby wojskowej i po przybyciu do Krakowa; b) zgłosić w przeciągu dni 8 każdą zmianę miejsca zamieszkania, jak również zmianę adresu (domu) w obrębie miasta; c) w razie podróży w kraju lub za granicę, trwającej dłużej, niż 14 dni, zgłosić rozpoczęcie i zakończenie podróży; d) w razie zatrzymania się w mieście dłużej, aniżeli 14 dni, zgłosić tak przybycie, jak odjazd.

Przy zgłoszeniu przedłożyć należy równocześnie wojskowy dokument legitymacyjny.

Zwraca się uwagę, że powyższy obowiązek wojskowy zgłaszania się w magistracie, jest niezależny od obowiązku zameldowania się w dyrekcji policji. — Nieznajomość przepisów nie może usprawiedliwić niedopełnienia obowiązku meldunku. — Winny niedopełnienia bez uzasadnionych przyczyn obowiązku zgłoszenia się w sposób i terminie oznaczonym, ulegnie w myśl art. 87 ustawy wojskowej karze grzywny do 500 złotych, lub aresztu do 6 tygodni, albo tym karom włącznie.

O JEDNOLITĄ AKCJĘ POPRAWY LOSU EMERYTÓW. Otrzymujemy następujący komunikat:

Rada naczelna małopolskich Związków emerytalnych (wydział prawny) Lwów, Dekerta boczna 10, przystępując do opracowania projektu podstawowego do noweli emerytalnej, zaprasza wszystkie Związki emerytalne, oraz poszczególnych członków emerytów i wdów do współpracy i nadsyłania radzie naczelnej swoich treściwych i rzeczowych uwag. Musi bowiem być opracowany jednolity projekt, zawierający wszystkie postulaty emerytów i wdów. Nie można bezwarunkowo dopuścić, by powtórzyła się smutna historja z grudnia 1924 roku. Wtedy bowiem ośmiu delegatów emerytalnych z Małopolski przywiozło do Warszawy osiem najrozmaitszych memorjałów, tak, że posłowie sejmowi orzekli wówczas, że należałoby najpierw stworzyć osobną komisję dla przestudjowania tych najrozmaitszych memorjałów, by ostatecznie dowiedzieć się, czego właściwie emeryci żądają.

(w) **TRAGICZNY WYPADEK NA WIŚLE.** — Wczoraj o godzinie 8 wieczorem wydarzył się na Wiśle obok Starego Mostu tragiczny wypadek. Oto dwaj kilkuletni chłopcy, przechodząc z łódki na galar, którym mieli się przeprawić na drugi brzeg, wpadli do wody. Jednego z nich wyciągnięto odrazu, co przyszło zresztą z łatwością, drugi zaś utonął w odległości 2—3 metrów od galaru. Nieszczęśliwe dziecko można było wyratować, lecz na jego rozpaczliwe wołania nikt mu z pomocą nie pospieszył, choć, jak podają, z łatwością można było to uczynić. Na galarze i nad brzegiem byli rybacy i setki ludzi!... Komentarze zbyteczne.

(w) **ZNOWU UTONIĘCIE W WIŚLE.** Towarzystwo „Żeglugi Polskiej" donosi, że dzisiaj w południe utonął w Wiśle na przystani przy moście dębnickim Józef Trojan, lat 18, z Kaszowa, czeladnik ślusarski, zajęty w „Żegludze". Zwłok nie wydobyto.

(w) **ZABŁĄKANY CHŁOPIEC.** Dzisiaj nad ranem na trzecim moście na Wiśle napotkał posterunkowy 4-letniego chłopca, imieniem Antoś, którego oddano tymczasowo pod opiekę Hermanowi Steinlaufowi, zamieszkałemu przy ulicy Benedykta l. 3.

(w) **NAGŁY ZGON.** Wczoraj w godzinach popołudniowych w ustępie miejskim na plantach koło Barbakanu zmarł nagle mąż dozorczyni ustępu, Ząbek Ignacy, z zawodu ślusarz, lat 56. Zawezwane Pogotowie ratunkowe skonstatowało już tylko zgon.

SEMINARZYSTKA POD KOŁAMI POCIĄGU. Wczoraj o godz. 10 wieczór Pogotowie ratunkowe przewiozło z dworca kolejowego w Podgórzu do szpitala św. Łazarza 18-letnią seminarzystkę ze Spytkowic, Suską Katarzynę, która wpadła na stacji w Zatorze pod pociąg i doznała zmiażdżenia lewej ręki.

(w) **ŚMIERTELNE ZATRUCIE GAZEM.** Wczoraj około godziny 4 po południu zawezwano Pogotowie ratunkowe na ulicę Kremerowską 8, gdzie służąca, Choda Agnieszka, lat około 45, zatruła się gazem świetlnym. Mimo zastosowania środków zaradczych, nie udało się jej przywrócić do życia. Przyczyny tragicznego zgonu dotąd nie ustalono.

(w) **USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO.** Pałka Helena, lat 23, zamieszkała przy ulicy Długiej 49, usiłowała skoczyć do Wisły z mostu Dębnickiego, lecz przeszkodzili jej w tym rozpaczliwym kroku znajdujący się na moście przechodnie. Powód usiłowanego samobójstwa nieznany.

OKRUTNY ZAMACH SAMOBÓJCZY NA TLE NIESNASEK RODZINNYCH. Pogotowie ratunkowe interwenjowało wczoraj w godzinach wieczornych na Zaciszu pod nr. 16, gdzie niejaki Blicharz Stan., lat 28, z zawodu bednarz, na skutek niesnasek rodzinnych, w celu samobójczym zadał sobie nożem kuchennym szereg ciętych ran na całem ciele. Po opatrzeniu przewieziono go w stanie groźnym do szpitala św. Łazarza.

(w) **ZAŻYŁA W CELU SAMOBÓJCZYM JODYNY.** Janina Ostrogórska, zamieszkała przy ulicy Kochanowskiego l. 16, usiłowała popełnić samobójstwo przez zażycie większej ilości jodyny. Desperatkę zabrało Pogotowie ratunkowe w stanie nieprzytomnym do szpitala św. Łazarza.

Jest to już trzeci zamach samobójczy, przez nią popełniony.

(w) **STRZAŁY REWOLWEROWE SPŁOSZYŁY ZŁODZIEJI.** Ubiegłej nocy wdarli się dwaj nieznani osobnicy do ogrodu Jana Trzepolskiego przy ulicy Polnej, a następnie usiłowali dostać się do mieszkania, zostali jednak w porę spłoszeni przez właściciela, który oddał cztery strzały rewolwerowe na postrach.

Ze sportu

BUDAPESZT—KRAKÓW (0:0).

Oczekiwane przez ogół krakowskich sportowców spotkanie Budapeszt—Kraków przyniosło nam zaszczytny, bo remisowy wynik. Już po zawodach Węgry—Polska ogólnie sądzono, że drużyna krakowska ulegnie Węgrom, którzy wystąpili w składzie prawie, że niezmienionym, a nawet wzmocnionym. Atoli pokładane nadzieje przeszły oczekiwania. Nasza reprezentatywka na wczorajszych zawodach nietylko, że przyniosła zaszczyt sportowi polskiemu, uzyskując tak chwalebny wynik, ale dała jeszcze jeden dowód, że Kraków i tylko Kraków przoduje w piłce nożnej całej Rzeczypospolitej. Bo czyż nawet porównać można bezmyślną kopaninę zespołu lwowskiego na międzynarodowych zawodach z Węgrami, z precyzyjną i ambitną grą jednostki krakowskiej, gdzie technika zwalczała technikę?

Tak Węgrzy, jak i Krakowianie, pokazali nam ładną grę, stojącą na bardzo wysokim poziomie. Jak Winkler z jednej, tak Kałuża z drugiej strony posyłali w bój swoje skrzydła, jednak wszystkie ataki rozbijały się bądź na obronie, bądź więzgły w rękach bramkarzy.

Przechodząc do oceny drużyny krakowskiej, musimy stwierdzić, że wywiązała się ona godnie ze swego zadania. Szumiec w bramce nie ustępował Görlitzowi, broniąc pewnie i ofiarnie. — Obrońcy bez zarzutu. Chruściński na środku pomocy jest bezsprzecznie najlepszym i niezmordowanym pomocnikiem. Zastawniak nie miał swojego dnia i grał słabiej, niż zwykle. Kałuża na środku ataku przez swą precyzyjną i ofiarną grę był przedmiotem owacyj ze strony publiczności, która żywo oklaskiwała przez niego prowadzone ataki. Kardynalnym jednak błędem było wstawienie do napadu Krumholza, u którego zauważyć się dało brak treningu. Miejsce jego powinien był zastąpić Czulak, choćby ze względu na to, że zgrany on jest z prawo-skrzydłowym Adamkiem.

Pod koniec zawodów Węgrzy zaczęli grać nieco brutalnie, tak, że sędzia, p. Cejnar (czechosłowackie kolegjum sędziów) zmuszony był wykluczyć lewo-skrzydłowego Jennego. — P. Cejnar był bardzo dobrym sędzią, jednak zbyt drobiazgowym. Publiczności zebrało się mimo powszedniego dnia bardzo wiele, bo około 6.000 osób.

Wskutek zalegających ciemności, zawody skrócono o 10 minut.

S. N.

CRACOVIA—JUTRZENKA—C. A. F. C. VINOHRADY.

Pomimo katastrofalnej klęski powodzi, która nawiedziła dobytek Cracovii i Jutrzenki, podjęły oba te Towarzystwa chwalebny wysiłek sprowadzenia na zawody do Krakowa, pomimo olbrzymich kosztów, najstarszej i bezsprzecznie najsilniejszej obecnie drużyny czeskiej C. A. F. C.—Vinohrady. C. A. F. C., który powstał przed 26 laty, posiada w swoim składzie, obok starych i znanych internacjonałów, jak Cipera (dawniej Slavia, Praga) i Pilat (dawniej Sparta, Praga). Współczesne i najświeższe gwiazdy internacjonalne o utartej sławie zagranicznej, jak Pechar V., Pechar Fr., Bartak, Kaspar i Hubke.

Ostatnie zwycięskie wyniki rozegranych przez Czechów zawodów z Austrją i t. p. świadczą o wysokiej klasie footballu czeskiego, spodziewać się też należy, że gra tak dobranego zespołu czeskiego z obu drużynami krakowskiemi, które z ambicją walczyć będą o honor krakowskiego sportu piłkarskiego, będzie prawdziwą sportową biesiadą. — Zawody odbędą się w sobotę, 25 i w niedzielę, 26 b. m., na boisku Jutrzenki.

TEATR KINO ZABAWY

Dnia 22 lipca:

TEATRY

Im. SŁOWACKIEGO — Opera Warszawska **OTELLO** opera Verdiego

TEATR BAGATELA — Dziś o g. 8 wiecz. Po raz ostatni!

Nowość! Nowość! **PAN SWEGO SERCA** sztuka w 3 aktach P. Raynal'a ze współudziałem gości warszawskich pp. Marji Przybylko-Potockiej, Jerzego Leszczyńskiego i Aleksandra Węgierki. Ceny miejsc zwyczajne.

KINA

„NOWOŚCI" Starowiślna 21. Początek seansów o godz. 6 i 9, w niedzielę od g. 4.30 — WIELKA ATRAKCYJNA NOWOŚĆ! Gościnny występ na scenie znakomitego amerykańskiego duetu **Charmel et Browning** którzy efektownymi tańcami ilustrować będą imponujący wschodni obraz **„CZU-CZIN-CZAU"** Bajeczna wystawa! W roli głównej czarująca artystka BETTY BLYTHE

„Promień" Podwale. Seansy od godz. 6, w niedzielę od godz. 3 — Sławna nasza rodaczka **POLA NEGRI** w swym wspaniałym dramacie życiowym p. t. **„NAPIĘTNOWANA"** 10 aktów. Jako partnerzy POLI NEGRI wystąpią dwaj znakomici artyści: JACK HOLT i CHARLES DE ROCHE.

KINO UCIECHA — Program niewidzianych atrakcyj! **ARABELLA** historja pięknej tancerki i pięknego konia. Niezwykle ciekawy i orygin. dramat w 7 akt. Ponadto gwóźdź ogólnej wesołości komedja **Dżentelmen na wędce**. Przedstawienia codziennie od godz. 6 popo.

„REDUTA" Lubicz 15. Pierwszy seans g. 6, w niedzielę od godz. 3 — Po raz pierwszy w Krakowie! **SKARBY CESARZA THUNG-CHINGA** sensacyjny dramat egzotyczny pełen niebywałych przygód awanturniczych i sensacyj. Rzecz dzieje się przed pałacem chińskiego cesarza w Paryżu. Sensacyjna nowość!

„SZTUKA" św. Jana 4. Seansy o godz. 5, 7 i 9, w niedzielę od godz. 3 — Wspaniały podwójny program! **ZNAK NA RAMIENIU** Potężny dramat awanturniczo-erotyczny w 7 akt. W rolach głównych: ANTONIO MORENO i ESTELLE TAYLOR. Ponadto: wielka bomba humoru p. t.: **SAMOCHODY I AKROBATKI** Komedja w 2 aktach.

„WARSZAWA" Stradom 15. Seansy od godz. 6-ej — Dwie serje! 12 aktów! **BOHATER CYRKU** (Tajemnica cyrku Grey) w głównej roli: EDIE POLO. Dla młodzieży dozwolone!

„OTELLO", „SAMSON I DALILA". Po wczorajszym sukcesie artystycznym i dekoracyjnym Opery warszawskiej w Krakowie, daną będzie dziś

słynna opera Verdi'ego „Otello" z gościnnym występem Matyldy Polińskiej-Lewickiej, St. Gruszczyńskiego i Ordy. Wspaniała wystawa i kostjumy zachwycą podobnie, jak wczoraj, naszą publiczność. — We czwartek, 23 b. m., daną będzie opera Saint-Saens'a „Samson i Dalila" w tytułowych rolach wystąpią: Eugenja Łuczesanska, primadonna Opery Wielkiej w Bukareszcie, najświetniejsza przedstawicielka „Carmeny" w Europie, która gościć będzie w Krakowie tylko dwurotnie, a mianowicie: we czwartek, 23 b. m., w operze „Samson i Dalila", oraz w przyszłym tygodniu w operze „Carmen" — Samsonem zaś będzie p. Marceli Sowiński.

OSTATNIE DNI GOŚCINNYCH WYSTĘPÓW ARTYSTÓW SCEN WARSZAWSKICH W „BAGATELI". Dzisiaj, we środę, 22 b. m., powtórzoną zostanie świetna sztuka Raynala „Pan swego serca", która na premjerze odniosła wielki sukces, w koncertowem wykonaniu znakomitej trójki w osobach pp.: Przybyłko-Potockiej, Leszczyńskiego i Węgierki. Jutro, we czwartek i pojutrze, w piątek, wraca na afisz dowcipna komedja Grubińskiego „Niewinna grzesznica" w kwartecie gości warszawskich pp.: Przybyłko-Potockiej, Leszczyńskiego, Stanisławskiego i Węgierki.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Środa, 22 b. m.: „Otello", opera Verdi'ego.
Czwartek, 23 b. m.: „Samson i Dalila", opera Saint-Saens'a.

TEATR „BAGATELA"

Środa, 22 b. m.: „Pan swego serca" (gościnny występ artystów warszawskich).
Czwartek, 23 b. m.: „Niewinna grzesznica".
Piątek, 24 b. m.: „Niewinna grzesznica".

Zapiski literackie

— „TYGODNIK ILUSTROWANY". W numerze 28 „Tygodnika Ilustrowanego" czytamy na wstępie artykuł porównawczy L. Konopackiego pod tytułem: „Entuzjazm i krytycyzm", następnie dalszy ciąg „Od inwalidów do Ajaccio", M. Kukiela i bardzo ciekawy dla dziennikarzy polskich artykuł St. Szpotańskiego o prasie francuskiej, gdzie autor uwzględnia Polaków, współpracujących w dziennikarstwie francuskiem. W dziale krytyki literackiej zajęły nas dwie recenzje z książek: mianowicie z „Pamiętnika Miłości" K. Wierzyńskiego pióra M. Dąbrowskiej, oraz piękna i rzeczowa krytyka czwartego tomu poezyj Antoniego Waśkowskiego przez dra Józefa Kallenbacha, który tak kończy:

„Pełno w tym tomie czwartym szczerej poezji odczucia i przeżycia. Miejmy nadzieję, że poeta w połowie swej drogi powie sobie, jak Mickiewicz w wieczór pod Trubem: „Kochanek dochów" — zajrzy do skarbca swej duszy, przeliczy dokładnie dorobek natchnień i ujmie je w ramę złotolitą dzieła trwałego".

— Całości pięknego numeru dopełniają reprodukcje z obrazów Swabińskiego, Osterlofta i innych, oraz dalsze ciągi powieści Z. Kleszczyńskiego i F. Goetla.

— W tomiku 186 „Bibljoteczki Uniwersytetów Ludowych i Młodzieży szkolnej" profesor Ignacy Chrzanowski ogłosił dwa szkice, drukowane poprzednio w czasopismach, a mianowicie „Grób Agamemnona" i „Testament mój" Juljusza Słowackiego. Oryginalny a wytrawny sąd autora o tych dwóch arcydziełach wielkiego poety zasługuje na poznanie go przez szerokie koła inteligentnych czytelników. — Nakład Gebethnera i Wolffa.

— Ukazała się nowa książka do nauki początków języka francuskiego, opracowana przez p. K. Mellerowicz, autorkę cennych podręczników z tego zakresu. Książka nosi tytuł: „Premieres leçons de français". Wymowa francuska jest w niej przedstawiona przy pomocy znaków fonetycznych, zatwierdzonych przez „l'Association Phonetique Internationale" w Paryżu. Podręcznik p. Mellerowicz jest bogato i pięknie ilustrowany (160 rysunków) i zaszczycony przedmową prof. Pawła Passy'ego, sekretarza Międzynarodowego Towarzystwa Fonetycznego. — Nakład Gebethnera i Wolffa.

— Antoni Ferdynand Ossendowski ogłosił drukiem wspomnienia i szkice z przed lat dwudziestu (1904—1907), obejmujące okres wojny rosyjsko-japońskiej i rewolucji 1905 roku. Wspomnienia noszą tytuł: „Od szczytu do otchłani". Autor w wojnie rosyjsko-japońskiej brał udział w charakterze rzeczoznawcy technicznego, jednocześnie zaś czynnie interesował się ruchem wolnościowym, który ogarnął olbrzymie obszary Rosji europejskiej i azjatyckiej. Zaufanie współobywateli wyniosło go na stanowisko prezydenta tymczasowego rządu rewolucyjnego na Dalekim Wschodzie. Przyszła reakcja i Ossendowski za udział w akcji przeciwrządowej skazany został na półtora roku twierdzy. Swemu pobytowi w więzieniu zawdzięcza autor moc obserwacyj: życie więźniów i psychika jego mieszkańców, politycznych i kryminalnych, nie jest dla niego tajemnicą. Fascynująca treść książki sprawia, że czyta się ją z niesłabnącym zaciekawieniem. — Nakład Gebethnera i Wolffa.

Z MUZYKI

— „MUZYKA" (Warszawa) numer 4 i 5. W wytwornej, jak zawsze dotąd, formie ukazał się niedawno podwójny numer (za kwiecień i maj) tego miesięcznika, którego wydawca i redaktor, p. Mateusz Gliński, dokazał niemal sztuki, kontynuując wydawnictwo, skupiające pierwszorzędne pióra zarówno polskie, jak i obce, dla szerokiego grona czytelników każdej sfery wysoce interesujące, i przystępne, choć na wysokim poziomie stojące. Treść, jak zwykle obfita, w następujących artykułach: Cezary Jellenta: „Idee muzyczne Norwida", E. Ganche: „Nieznany utwór Chopina", M. Gliński: „Aleksander Skjabin", Aleksander Skjabin: Myśli i aforyzmy, Bronisław Hubermann: „O grze skrzypcowej", Vincent d'Indy: „Rozważania", H. Cykow: „Istota barw tonacyjnych", A. Dimoccio: „Pokłosie muzyczne z podróży po Italji", Fl. Schmitt: „S. p. A. Caplet".

Następują „Impresje muzyczne", szereg sprawozdań z opery i sal koncertowych polskich i obcych, w interesującym dziale „Trybuna artystów" zamieszcza nieznany u nas w kraju, w Paryżu żyjący polski kompozytor, Aleksander Tansman, artykuł: „O mej twórczości muzycznej", przegląd wydawnictw i prasy, kronika i t. d.

Dodatek nutowy zawiera pieśń Lucjana Kamieńskiego: „Kołem, oj Kołem" i nieznany utwór Chopina: „Prelud as-dur". Numer liczy 100 stron i 85 pięknych ilustracyj.

Z krainy gorących źródeł

Piszczany, 18 lipca.

Nie da się zaprzeczyć, że miejscowości klimatyczne po południowej stronie Karpat odznaczają się daleko większem wzięciem wśród turystów i chorych, pragnących się leczyć, niż nasze. Składa się na to bezwątpienia sam fakt położenia na południowych stokach gór, jak i przedewszystkiem może bogate ich uposażenie w europejskie urządzenia; nie bez znaczenia jest także postępowanie zarządów zdrojowisk z kuracjuszami i gośćmi.

Piszczany mają tę wyższość nad wszystkiemi, że jest to, jak wiadomo, jedyne co do siły uzdrawiającej, wyników kuracji, i tradycji zdrojowisko, mające zgoła odosobnione stanowisko. Naturalne wody gorące w Piszczanach, posiadające temperaturę 67 stopni C. i muł mineralny, zawierający siarkę — nie mają równych ani w Czechach, ani za granicą.

Zarówno gorące źródła, jak i muł, zawierają r a d i t o r w stanie pierwiastkowym i one, jak też powietrze nad źródłami wykazują intensywną e m a n a c j ę r a d u.

To też na wartości tych wód poznano się dawno, bo już w dokumentach z dwunastego wieku spotykamy się z ich nazwą, a Jerzy Wenerus w roku 1551 pisze o zaletach źródeł piszczańskich i mułu mineralnego.

Leżą one w dolinie Wagu w słowackiej części b. Węgier, otoczone od północy Białemi Karpatami, od wschodu górami Inowec, odznaczają się zdrowym, łagodnym klimatem. Miejscowość Piszczany dzieli się na dwie części: właściwe zdrojowisko, zwane „Piszczany-Cieplice" z willami, hotelami, łazienkami — i Stare Piszczany, oddzielone od Cieplic parkiem i pięknemi alejami. Piszczany mają 10.000 mieszkańców, daje się więc odczuć pewne miejskie życie.

Zjazd też znaczny i tego roku. Są Polacy, Szwedzi, Anglicy, Duńczycy, Niemcy, Węgrzy — słowem towarzystwo międzynarodowe. I nie dziw. Urządzenia bowiem kąpielowe i lecznicze pierwszorzędne i sanatorja, hotele z przepychem urządzone.

Wspaniały jest hotel „Therma Palace" wraz z łazienkami „Irmy" i lokalami do zabaw. — „Grand-Royal", „Kuracyjny", każdy z kawiarnią i stałą orkiestrą. Nie brak rozrywek, dostarcza ich salon zakładowy w środku parku, gdzie odbywają się koncerty, odczyty, dancingi, tańce przy cygańskiej orkiestrze. Bogata czytelnia i teatr. — Ostatnio bawił tu zespół z Preszburga, grano „Polską krew". Obecnie popisuje się wiedeńska operetka. Kina i orkiestry kąpielowe uzupełniają przyjemności. Niemałem powodzeniem cieszy się tu i sport, a więc tennis, golf, rybołóstwo, wioślarstwo.

Samo położenie Piszczan przyciąga, nastręczając dla oka wiele ciekawych obrazów. W pobliżu bowiem wiele ruin dawnych zamków z dwunastego i szesnastego wieku, jak: Banka, Tematyn, Cachtice, Trenczyn. Ciężej chorzy rozkoszują się powietrzem w prastarym parku kąpielowym ze stuletniemi drzewami, ciągnącym się aż do koryta Wagu.

Wszystko to zaś otrzymuje się za niską stosunkowo cenę, bo mieszkanie z pełnem utrzymaniem w Thermia-Palace, a więc w najwytworniejszym no i najzdrowszym kosztuje od 100 koron, w sanatorjum zaś „Pro patria" I. kl. 50 kor., II. kl. 36 kor. Kąpiele od 9—18 koron. Należy dodać, że, jeśli ktoś ma dobrą wolę, potrafi urządzić się znacznie taniej, skoro w hotelu Kuracyjnym otrzymuje mieszkanie z utrzymaniem za 55 kor., bez utrzymania 25 kor. Zarząd zakładu idzie też kuracjuszom na rękę do tego stopnia, że udziela zniżek na taksę kuracyjną i kąpiele. Służba i usługa w łazienkach wprost idealna.

Smutne, ale prawdziwe: nasi właściciele urządzeń zdrojowiskowych, hoteli i pensjonatów powinni być policyjnie wysyłani do zagranicznych uzdrowisk, choćby tu, do Piszczan, by nauczyć się tej grzeczności i staranności wobec kuracjuszów, a więc rzeczy, których tak łatwo powinien nauczyć choćby dobrze zrozumiany interes własny.

J. P.

Z kraju i ze świata

WIELKI POŻAR FABRYKI. Z Łodzi donoszą: Wczoraj o godzinie 4 po południu wybuchł groźny pożar w fabryce przy ulicy Kopernika l. 53, będącej własnością F. Trubowicza. Spaliła się przędzalnia, dzierżawiona przez Adolfa Speidlera. Na miejsce przybyły prawie wszystkie oddziały Straży ogniowej pod kierownictwem komendanta dra Grohmanna i wicekomendanta Speichlera. — Ogień powstał na tak zwanych „gremplach". Wskutek tego, że motorów nie można było zatrzymać, ogień za pośrednictwem pasów transmisyjnych przeniósł się na pierwsze piętro, gdzie stały selfaktory (samoprzenośnice). Ogień, mając doskonały przewodnik w pyle bawełnianym, objął całe poddasze. Fabryka została uruchomiona dopiero przed tygodniem i była asekurowana na 100 tysięcy złotych, straty jednak przewyższają podobno sumę asekuracyjną. Zaznaczyć należy, że ubezpieczone było tylko urządzenie fabryki, budynki zaś ubezpieczone nie były. Akcja ratunkowa trwała do późnego wieczoru.

SAMOBÓJSTWO W OCZACH OJCA. Z Warszawy donoszą: Wczoraj w mieszkaniu swego ojca przy ulicy Chocimskiej otruł się 26-letni student uniwersytetu S. Jarocki. Śmierć nastąpiła prawie natychmiast. Zajście całe działo się w oczach ojca. Syn w szklance przygotował jakąś mieszaninę, ojciec zaś jego przypuszczał, że przygotowuje sobie herbatę.

Po śmierci syna zrozpaczony ojciec chciał wyskoczyć z okna II. piętra, czemu jednak sąsiedzi przeszkodzili. Powód targnięcia się na swoje życie Jarockiego nieznany.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES PIELĘGNIAREK. Z Helsingforsu donoszą: Dnia 19 lipca został otwarty tutaj międzynarodowy kongres pielęgniarek, w którym wzięło udział przeszło 1.000 pielęgniarek, reprezentantek 30 państw. Prezydjum kongresu sprawuje prezydentka międzynarodowego Związku pielęgniarek, baronowa Mannheim (Finlandja).

KATASTROFA PODCZAS ZABAWY. Z Białogrodu donoszą: Podczas zabawy ludowej, w której wzięło udział wiele osób, zawalił się most pontonowy nad Sawą, który łączy wyspę Sawy z Białogrodem. 50 osób wpadło do wody, a 8 utonęło. Część uratowanych musiała obozować pod gołem niebem w nocy, ponieważ komunikacja do Białogrodu była niemożliwa.

Anglja nie dać gwarancji dla granic wschodnich

Londyn, 22 lipca (PAT). W tutejszych kołach politycznych sądzą, że odpowiedź niemiecka może stanowić **podstawę do rokowań.** »Times« domaga się, aby osią, dokoła której ma obracać się sprawa, stała się ta sama idea, która przyświecała paktowi pierwotnie, i aby strony w pakcie działały w tym kierunku **stanowczo otwarcie.** Mówiąc o udziale Anglji »Times« pisze: Jeśli udział Anglji ma być skuteczny, musi on być zdecydowany i ściśle ograniczony. **Udział Anglji w gwarancjach nie może dotyczyć granic wschodnich, których których kwestja była poruszana tu i ówdzie w prowadzonych pertraktacjach.** Należy zupełnie jasno określić ten stosunek, stwierdzając, że jeżeli mamy wziąć udział w gwarantowaniu nienaruszalności granic zachodnio-europejskich, **to taki nawet stosunek w pakcie nie powinien wciągać nas bezpośrednio lub pośrednio w powikłanai prawne lub w bieg wypadków,** które z kolei mogłyby nas angażować w jakiekolwiek zobowiązania za wypadki, **mogące się wydarzyć w obrębie granic wschodnich, tam gdzie Niemcy zbliżają się do Polski i Czechosłowacji.** Taki punkt widzenia na sparwy paktu nie wypływa z jakiegoś zupełnego desinteressement, lecz tłómaczy się tem, że z pewnością stopień naszego zainteresowania nie jest tak wielki, abyśmy mogli pozwolić sobie na podjęcie naszych działań na tych obszarach.

Białoruś sowiecka w ogniu powstania

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 lipca. Z Mińska donoszą, iż w nocy z 18 na 19 bm. **stacja kolejowa Kuszkile została zdobyta przez białoruskich powstańców pod wodzą** b. kapitana carskiej armji Protowienikowa.

Powstańcy zabili naczelnika stacji i kasjera oraz dwóch członków partji komunistycznej, którzy stawiali opór przy rozbrajaniu oddziałów czerwonej armji. Następnie powstańcy obstawili wszystkie ważniejsze objekty stacyjne i **zatrzymali na stacji pociąg pośpieszny, idący z Kijowa do Mińska. Przeprowadzili oni szczegółową rewizję u pasażerów, szukając komunistów.** W miejscu ustępowem **znaleźli znanego komunistę, politycznego komisarza 3 białoruskiej dywizji Czerbiakowa,** byłego prezesa centralnego komitetu wykonawczego w Mińsku, którego **powstańcy ze sobą uprowadzili.**

Zaznaczyć należy, iż walki powstańcze na Białorusi sowieckiej **coraz bardziej się rozszerzają.** Wysłane jako ekspedycja karna **dwa szwadrony 21 pułku wpadły około miejscowość Turów w zasadzkę powstańców białoruskich. Część żołnierzy bolszewickich wycięli powstańcy w pień,** reszta komunistów **przeszła do szeregów powstańczych.**

W miejscowości **Lepel oddział żandarmów sowieckich wpadł w ręce zielonych powstańców białoruskich.** Podczas walki część żandarmów została wycięta, a reszta dostała się do niewoli. Za powstańcami wysiano silny oddział karny.

Stan wojenny na sowieckiej Białorusi

Londyn, 22 lipca (PAT). United Press donosi, że na Białejrusi sowieckiej **wybuchły poważne rozruchy o charakterze antybolszewickim. Proklamowany tam został podobno stan wojenny.**

Bolszewicy popierają finansowo grupę posła Taraszkiewicza

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 lipca. Z Mińska donoszą, iż **centralny komitet wykonawczy Białorusi sowieckiej** na ostatniem posiedzeniu **uchwalił przyjście z pomocą finansową niedawno utworzonej na terytorjum polskiem organizacji białoruskiej pod nazwą »Włościańsko-robotnicza Hromada«,** której hasła polityczne **pokrywają się z dążeniami partji komunistycznej.**

Jak wiadomo, wykładnikiem tej organizacji **na terenie sejmowym jest grupka secesjonistów z klubu białoruskiego pod wodzą posła** Taraszkiewicza.

Czy Anglja wymieni Gibraltar na Ceutę?

Londyn, 22 lipca (PAT). »Daily Express« donosi:

Wizyta generała Achmore i wicemarszałka aeronautki Steele w Gibraltarze, celem zbadania możliwości obrony powietrznej zwróciła uwagę na kwestję, czy Wielka Brytanja ma wymienić Gibraltar w zamian za Ceutę, pod warunkiem, że Hiszpanja na to się zgodzi.

Z Senatu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 lipca. Dziś o godz. 11.30 rozpoczęło się **ostatnie przedwakacyjne posiedzenie Senatu.** Jakkolwiek na porządku dziennym jako punkt pierwszy obrad było sprawozdanie komisji spraw zagranicznych i wojskowej **o ratyfikacji umów z Czechosłowacją,** jednak ten punkt porządku dziennego został przeniesiony jako punkt ostatni 26, a to z powodu **nieosiągnięcia jeszcze porozumienia w sprawie układu co do protokółu dodatkowego konwencji handlowej z Czechosłowacją.** Chodzi tu przedewszystkiem o **słynną naftę i zarządzenia celne Czechosłowacji przeciwko niej.** Przesunięcie tego porządku dziennego stanowi **najbardziej wybitny moment całego posiedzenia,** bo pozatem bardzo szybko idą kolejne punkty porządku dziennego.

A więc po sprawozdaniu sen. Posnera (PPS) **ratyfikowano umowę z republiką austrjacką** o wzajemny mobrocie prawnym. Dalej po przemówieniu sen. Buzka (Piast) ratyfikowano konwencję konsularną **z republiką łotewską.** Następnie **ratyfikowano konwencję konsyljacyjną i arbitrażową pomiędzy Polską a państwami bałtyckiemi,** Estonją, Finlandją i Łotwą, a wreszcie ratyfikowano konwencję handlową pomiędzy Polską a Węgrami, zgodnie z referatem sen. Hempla, tudzież konwencję handlową pomiędzy Polską a Grecją według referatu sen. **Kiniorskiego.** W loży dyplomatycznej znajdowało się **kilku dyplomatów,** akredytowanych przy naszym rządzie.

Samoloty polskie w drodze do ojczyzny

Lyon, 22 lipca (PAT). Dnia 21 bm. o godz. 8.45 rano **siedm samolotów z eskadry polskiej** odleciało z Bron w celu połączenia się w Medjolanie z gen. Zagórskim. Ośm samolotów **pozostało jeszcze w Bron.** Samoloty te odlecą jeszcze w dniu dzisiejszym, o ile pozwolą na to warunki atmosferyczne.

dnym dniu bez najmniejszego defektu wynosiła 1.200 klm.

Dalszy ciąg procesu lwowskiego przeciw Jaegerowi i tow.

Lwów, 22 lipca. W dniu wczorajszym ukończono przesłuchiwanie oskarżonego Kornhabera, poczem przystąpiono do przesłuchiwania oskarżonych Glasermana i Jaegera. Zeznania Jaegera zgadzają się z zeznaniami Mykietyna i Kornhabera. Oświadcza on, że był przekonany o tem, że Steiger nie wykonał zamachu na Prezydenta, co myśli i dzisiaj.

Początkowo też wierzył opowiadaniom Mykietyna, że nie Steiger, ale kto inny jest sprawcą zamachu, gdyż był przekonany, że Mykietyn wie ciś o tem. Był też czas, że znowu nie wierzył relacjom Mykietyna, przeczuwając, że i on jest współwinny w tej aferze. Dwornicki powiedział oskarżonemu, że Mykietyn żąda pieniędzy dlatego, że się boi zemsty komunistów i pozostania w kraju. Również Mykietyn opowiadał mu, że komuniści dybią na jego życie, wobec czego przyrzekł mu wraz z towarzyszami pomoc w sprawie wyjazdu za granicę i wtedy dopiero Mykietyn oświadczył, że uprzedził inspektora Kajdana o mającym nastąpić zamachu, w dniu zamachu rozmawiał z robotnikami browarnianymi, że na ulicy Rajskiej widział Pańczyszyna i t d.

Opowiadał pomału i z przerwami, w których namyślał się nad tem, co ma dalej powiedzieć. Żaden z okskarżonych nie dyktował wogóle Mykietynowi niczego. Od samego początku miał przekonanie, że Steiger jest niewinny, sądząc, że Żyd nie byłby w stanie dopuścić się takiej zbrodni, gdyż biblja uważa głowę państwa za osobę świętą i do zbrodni takiej mógłby być zdolny tylko anarchista. Policja, zdaniem oskarżonego, nie zajmowała się należycie sprawą, a inspektor Kajdan mimo ostrzeżenia, nie przeprowadził dochodzeń i dlatego sądził, że policja tej sprawy nie wyjaśni.

Poseł Rozmarin oświadczył mu raz, że możliwą jest rzeczą, że ma się tu do czynienia z prowokacją, co wzbudziło w nim podejrzenie, że tak jest istotnie. Steigerem zajął się wyłącznie z pobudek idealnych. Przy konfrontacji z Mykietynem czuł, że Mykietyn chce mówić prawdę, ale sędzia Rutka przerywał mu i nie dopuszczał do zeznań.

Następnie przesłuchano oskarżonego Glasermana, który d owiny się nie poczuwa, oświadczając, że nie popełnił żadnego czynu karygodnego. Sprawą Steigera zainteresował się, gdyż uderzyło go zachowanie się inspektora Łukomskiego, który nie chciał się zająć osobą prawdziwego sprawcy, o którym mu doniesiono, więc, jako obywatel, uważał za swój obowiązek przyczynić się do wyświetlenia tej sprawy. Nietylko w tym wypadku, ale w każdym innym postąpiłby taksamo. — Pewne nieścisłości w protokóle tłomaczy Glaserman wielkiem zdenerwowaniem w czasie przesłuchiwania.

Na tem zakończono wczorajszą rozprawę.

Kto ma prawo do zasiłku z tytułu powołania na ćwiczenia rezerwy

(w) Magistrat krakowski komunikuje, że w myśl znanych nam już przepisów o zasiłek z tytułu powołania na ćwiczenia rezerwisty ubiegać się mogą: żona, także i separowana, jeżeli powołany obowiązany jest ją utrzymywać, dzieci powołanego ślubne i nieślubne, te ostatnie, o ile ojcostwo powołanego jest udowodnione, pasierby powołanego, jego nieletnie rodzeństwo, jego rodzice ślubni i nieślubni matka, ślubni dziadkowie powołanego, oraz rodzice nieślubnej matki powołanego.

Prawo ubiegania się o zasiłek mają powyższe osoby tylko w tym wypadku, jeżeli ich byt był w chwili odejścia powołanego do ćwiczeń, zależny tylko od jego pracy i zarobku i został zagrożony wskutek powołania rezerwisty do ćwiczeń wojskowych, lub też jeżeli w czasie pełnienia przez rezerwistę ćwiczeń wojskowych lub też jeżeli w czasie pełnienia przez rezerwistę ćwiczeń zaszły wypadki, wskutek których byt powyższych osób, wobec nieobecności powołanego, uznać należy za poważnie zagrożony.

Zasiłek przysługuje członkom rodziny powołanego za czas od dnia odejścia na ćwiczenia do dnia następującego po dniu zwolnienia włącznie.

Zasiłek przyznany być może tylko łącznie wszystkim w danej rodzinie do zasiłku uprawnionym osobom, chociażby poszczególni członkowie tej rodziny żyli w oddzielnych gospodarstwach, a nawet w różnych miejscowościach.

Zgłoszenie prawa do zasiłku należy wnieść do urzędu gminnego tej gminy, w której mieszka stale żona powołanego, jeżeli powołany żony niema, do urzędu tej gminy, w której mieszkają uprawnione do zasiłku dzieci ślubne, jeżeli tatkich dzieci niema, do urzędu gminnego tej gminy, w której mieszka osoba uprawniona do odbierania zasiłku.

Zgłoszenie winno obejmować wszystkich członków, ubiegających się w rodzinie powołanego o zasiłek, nie wyłączając osób, prowadzących odrębne gospodarstwa lub mieszkających w innych miejscowościach.

Osoby, podające w zgłoszeniu świadomie szczegóły nieprawdziwe w celu wyłudzenia zasiłku lub wyższej jego normy, pociągnięte będą do odpowiedzialności karno-sądowej.

Zgłoszenie wniesione bez usprawiedliwienia później aniżeli w miesiąc po ukończeniu przez podanego ćwiczeń wojskowych, nie podlega rozpatrzeniu.

Zasiłki, pobrane nieprawnie, podlegają zwrotowi pod rygorem egzekucji sądowej.

Wypłatę zasiłku uskutecznia Magistrat.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

22 lipca 1925	Transakcje w złotych dziś	Transakcje w złotych 21/VII
Pol. Bank przem. I—VIII	0·24	—
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	—	—
Ziem. Bank kred. I—IX	—	—
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Bank zw. sp. zar. I—XI	—	6·75
Pol. Tow. handlowe I—V	—	—
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	—	—
Polski Glob I—IV	—	—
Żegluga Polska I—III	—	—
Zieleniewski I—IV	—	11·00
Cegielski I—IX	—	—
Trzebinia I—IV	—	—
Pocisk I—III	—	1·10
Parowozy I—III	—	—
Automotor I—II	—	—
Górka I—III	—	12·50—12·60
Siersza I—IV	—	—
Tepege I—IV	0·93	0·95
Polska Nafta I—III	—	—
Pokucie I	—	—
Pezet I—IV	—	—
Strug I	—	—
Niemojowski I	—	—
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	—
Azot	—	0·17
Elektrow. Siersza I—IV	0·22	0·22
Omielów I—II	—	—
Krakus I—VI	0·38	0·38
Chodorów I—V	3·35	3·20—3·35
Chybie	—	—
A. Piasecki	1·30	—

Kraków, 22 lipca.

Zebranie dzisiejsze przeszło pod znakiem ogólnej niechęci do pracy. Zainteresowanie poszczególnemi papierami po kursach, jednakowoż utrzymanych na wczorajszym poziomie. Daje się w znacznej mierze odczuć czas wakacyjny, co też powoduje obecne położenie. Na ogół tendencja utrzymana, ruch słaby.

W walutach i dewizach robiono jedynie N. Jorkiem, czekami po kursie 5.20, reszta niezmieniona, ruch słaby.

Na pogiełdziu jedna transakcja Jaworznem po kursie utrzymanym, reszta w zaniedbaniu. Płacono za Jaworzno po (25) 8.56.

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 22 lipca 1925 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	4·80
Bank Zw. Sp. Zar.	7·50
Cegielski	0·37
Parowozy	0·45
Starachowice	1·35
Zieleniewski	—
Żyrardów	8·10
Haberbusch	6·05
Spirytus	2·18
Chodorów	3·10
Nobel	0·60
Ursus	1·10
Ćmielów	—
Bank Przem. Lwów	—
Nafta Polska	—

Zurych, 22 lipca. (PAT). Zamknięcie giełdy. Paryż 24.30, Londyn 25.03, Nowy Jork 5.15, Belgja 23.87, Włochy 18.97, Hiszpanja 74.75, Holandja 206.90, Berlin 1.22.6, Wiedeń 72.55, Sztokholm 138½, Oslo 94.87, Kopenhaga 101.50, Sofja 3.75, Praga 15.25, Warszawa 98.62, Budapeszt 0.72.5, Białogród 9.05, Ateny 8.10, Konstantynopol 2.85, Bukareszt 2.50, Helsingfors 13, Buenos Aires 208. Tendencja spokojna.

Informacje przemysłowe i handlowe

POŁOŻENIE W ŁODZI. W ostatnich dwóch tygodniach, zarówno w hurtownym, jak i detailicznym handlu wyrobów włókienniczych, zapanowała zupełna cisza międzysezonowa.

W gałęzi bawełnianej widoki na sezon zimowy przedstawiają się nacgół bardzo dobrze. Również w gałęzi wełnianej, stawiać można dość pomyślne horoskopy.

Przemysł jedwabny znajduje się obecnie pod brzemieniem wprowadzonej w ostatnich dniach w życie nowej konwencji polsko-francuskiej, która przewiduje daleko idące zniżki celne na wyroby jedwabne francuskie. Pomimo tego przemysł jedwabny, ze względu na bardzo pomyślne zakończenie sezonu letniego, dąży do udoskonalenia swojej produkcji i za wszelką cenę stara się, na razie nawet z pewnem poświęceniem, przeciwdziałać zalewowi towarów francuskich.

W branży trykotarskiej widoki na sezon przyszły są bardzo dobre. Przemysłowców zastrasza jedynie, zły stan finansowy ich odbiorców, spowodowany krytycznym stanem handlu trykotarskiego w sezonie zimowym ubiegłego roku i w sezonie letnim. W branży kamgarnowej ożywienie przedsezonowe już nastąpiło. Zamówienia na towary z wełny czesankowej wpływają bardzo rzeźnie, przyczem notowane są nawet zamówienia z pokryciem i zaliczeniem.

Natomiast na rynku pieniężnym nastąpiło w ostatnich dniach bardzo ostre pogorszenie. Daje się odczuwać szalony brak gotówki, który spowodował ogromne podniesienie się stopy dyskontowej, dochodzącej do horendalnej wysokości 7 proc. miesięcznie. Banki w wielu wypadkach odmówiły kredytu swojej stałej klijenteli i przyjmują weksle do dyskonta najwyżej z terminem do 1 października br.

W związku z tem spodziewany jest w Łodzi w przyszłym tygodniu szereg bankructw firm, które nie mogą pokryć swoich zobowiązań wekslowych, mimo że posiadają ogromny portfel wekslowy, którego z przyczyn wyżej wspomnianych nie są w stanie zdyskontować.

ZBOŻE I MĄKA. Zeszłorocznem żytem na rynku już nie obracają. Wobec wyczerpania nowych zbiorów, większość młynów stanęła. Wielkie zainteresowanie wywołało zawarcie w Warszawie pierwszej transakcji nowem żytem poznańskiem po cenie 25.50 zł za 100 kg franco st. załadowania. Jest to mniej więcej taka sama cena, jaką notuje Berlin z uwzględnieniem różnicy przewozu. Ponieważ jednak granica nasza jest prawie zamknięta dla wywozu żyta wskutek obowiązujących do końca b. m. opłat, należy się liczyć z obniżeniem powyższej ceny w przyszłym tygodniu. Innemi gatunkami zbóż nie obracano, albowiem, wskutek dobrych widoków na nowy urodzaj, nabywcy wstrzymują się od zakupów i starają się zużyć stare zapasy. Mąka z tych samych powodów również spokojnie przy małej chęci kupna.

ZNIESIENIE ULG CELNYCH DLA MĄKI. W związku z układami przeprowadzonemi przez ministerstwo przemysłu i handlu ze związkiem młynarzy, komitet ekonomiczny ministrów przyjął na ostatniem posiedzeniu do wiadomości fakt obniżenia przez młynarzy ceny mąki. Komitet ekonomiczny uchwalił znieść od 1 sierpnia ulgi celne na mąkę, przywożoną z zagranicy.

DOSKONAŁE ZBIORY WE FRANCJI. Tegoroczne zbiory we Francji zapowiadają się doskonale. Zbiór żyta będzie o jedną trzecią większy niż w roku ubiegłym. Wiadomości o urodzaju w Algierze a zwłaszcza w Tunisie są bardzo zadawalające. Według obliczeń można będzie eksportować stamtąd w roku bieżącym ponad pół miljona kwintali zboża. Również korzystnie przedstawia się urodzaj w Maroku, części podległej Francji.

FRANCUSKO-POLSKIE STOSUNKI HANDLOWE. Wobec wejścia w życie z dniem 20 lipca nowego traktatu handlowego polsko-francuskiego, min. skarbu komunikuje, iż cła konwencyjne dla towarów francuskich stosują się automatycznie do towarów innych państw, z któremi Polska zawarła już traktaty handlowe.

PRODUKCJA SZTUCZNEGO JEDWABIU. — Według „Timesa“ produkcja sztucznego jedwabiu wyniosła w roku bieżącym 151 miljonów lb. Oczywistem jest, że przy tak wielkiej produkcji sztucznego jedwabiu, przemysł jedwabniczy i tekstylny będzie musiał znacznie ucierpieć. Co się tyczy wełny to sygnalizują z Berlina, że w pewnych laboratorjach niemieckich znaleziono sposób wyrobu sztucznej wełny. Wynalazek ten niema jeszcze na razie zastosowania praktycznego.

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD IZB HANDLOWYCH WE LWOWIE. Z inicjatywy Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie ministerstwo przemysłu i handlu postanowiło podjąć oficjalne kroki w kierunku zorganizowania w czasie tegorocznych Targów Wschodnich międzynarodowego zjazdu Izb handlowych we Lwowie, który obradować będzie w związku z mającym się odbyć w tymże czasie zjazdem Izb handlowych państwa polskiego w myśl uchwały tegoż zjazdu, który odbył się w ostatnich czasach w Grudziądzu w czasie pierwszej wystawy pomorskiej przemysłu i rolnictwa. Według koncepcji ministerstwa przemysłu i handlu międzynarodowy zjazd Izb handlowych miałby objąć wszystkie państwa europejskie, ze szczególnem uwzględnieniem tych krajów, które w naszych międzynarodowych stosunkach gospodarczych odgrywają lub odgrywać mogą rolę największą. Postanowienie ministerstwa przemysłu i handlu, obejmującego patronat nad międzynarodowym zjazdem Izb handlowych, i wprowadzającego w grę dla powodzenia tej sprawy cały aparat urzędowy, jakim rozporządza, powitać należy z prawdziwem uznaniem, jako dowód głębokiego zrozumienia tych zadań na polu międzynarodowej współpracy gospodarczej, jakie w obecnej trudnej sytuacji ze szczególną siłą przed Polską stają. Spodziewać się należy, że Izba przemysłowo-handlowa we Lwowie, której przypadnie w udziale przygotowanie i zorganizowanie tak doniosłego pierwszorzędnego tego rodzaju zjazdu w Polsce, zdoła się z powodzeniem wywiązać z tego trudnego zadania.

POKAZ URZĄDZEŃ MIEJSKICH. Na tegorocznych Targach Wschodnich zorganizowany będzie pod egidą Związku miast pokaz urządzeń miejskich, oraz wszelkiego rodzaju danych, obrazujących współczesną polską politykę urbanizacyjną. W pokazie tym, który niewątpliwie wzbudzi duże zainteresowanie, wezmą udział wszystkie największe miasta polskie z Warszawą na czele.

Z KOMITETU EKONOMICZNEGO. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniach, odbytych dnia 13, oraz 17 bm. uchwalił:

1) Poprzeć eksport i rozszerzyć zbyt w kraju węgla, przez rozciągnięcie ulgowej taryfy wyjątkowej (stosowanej do wagonów 30-tonnowych) na wszystkie inne wagony; znieść normę 100.000 tonn w stosunku rocznym, warunkującą zniżkę taryfy do stacji Zamgałe; zwiększyć postojowe w Gdyni i Gdańsku do 3 dni; przedłużyć termin stosowania zniżki 10%-wej w taryfie Nr. 10 do 1-go stycznia 1926 r.; rozciągnąć ulgową taryfę na węgiel przeznaczony na eksport z Gdyni i Gdańska również na węgiel przeznaczony do zaopatrzenia okrętów w tych portach. Zastosowanie tych ulg ma być uzależnione od odpowiedniego obniżenia cen węgla na rynku kolejowym.

2) Poprzeć eksport cementu przez wprowadzenie taryfy wyjątkowej obniżonej o 50% dla ładunków cementu, idących zwartemi pociągami do Gdyni i Gdańska, oaz zastosować ulgowy termin postoju 3-dniowego przy ładowaniu na okręty. Ministerstwo Przemysłu i Handlu wywrzeć ma wpływ na obniżenie ceny cementu w kraju.

3) Zwolnić drzewo opałowe od cła wywozowego.

4) Wywrzeć wpływ na obniżenie ceny mąki i pieczywa o 10% przez uruchomienie młynów, w których praca została zatrzymana lub ograniczona. W tym celu postanowiono znieść cło wywozowe od otrąb, oraz nie przedłużać od 1 sierpnia b. r. ulgi celnej na mąkę. W miarę zniżki cen zboża będą w odpowiednim stosunku w dalszym ciągu obniżane ceny mąki i pieczywa.

W dalszym ciągu obrad załatwił Komitet Ekonomiczny szereg wniosków o charakterze gospodarczym i administracyjnym.

Na skutek uchwały Komitetu Ekonomicznego powołany został na członka Biura Badania Cen prof. L. Krzywicki.

POLSKI PRZEMYSŁ TEKSTYLNY PRZENOSI SIĘ DO JUGOSŁAWJI. Prasa niemiecka donosi, że kilka większych firm tekstylnych polskich zamierza przy pomocy kapitału czeskiego założyć wielką fabrykę tekstylną w Jugosławji. Udział kapitału czeskiego wynosiłby 40 procent. Zamierzoną jest głównie produkcja tanich materjałów bawełnianych.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Przewodnik handlowy i informacyjny po Krakowie

Wymienione firmy polecamy naszym Czytelnikom.

NOWY ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW OSOBOWYCH

ważny od dnia 5 czerwca 1925 r.

ODCHODZĄCYCH ZE STACJI KRAKOWSKIEJ

Odjazd z Krakowa do	Godzina	Przyjazd	
Warszawy Z. (sezon)	0·30	**Warszawa**	8·19
Wiednia	0·50	**Wiedeń** (Poł. do Szwajcarji)	11·31
Lwowa (Bukaresztu)	2·20	**Lwów**	8·20
Zakopanego	2·35	**Zakopane**	8·00
N. Sącza p. Tarnów	2·50	**Nowy Sącz**	6·44
Krynicy (sezon)	2·50	**Krynica**	9·07
Niepołomic (sezon)	4·10	Niepołomice	5·20
Piotrowic, Katowic	4·20	Piotrowice	8·33
Lwowa (Poł. do N. Sącza)	6·35	**Lwów**	12·35
Katowic Z.	7·00	Katowice	9·33
Piotrowic	7·12	Piotrowice	11·34
Zakopanego	7·30	**Zakopane**	12.50
Lwowa	7·50	Lwów	17·20
Oświęcimia p. Skawinę z Krakowa-Płaszowa	8·10	Oświęcim	10·20
Wieliczki	8·20	Wieliczka	8·52
Warszawy Z.	8·45	Warszawa	19·50
N. Sącza via Sucha	8·50	N. Sącz	16·10
Kocmyrzowa z Grzegórzek	9·20	Kocmyrzów	10·22
Poznania Z. przez Katowice	10·05	Poznań	22·00
Żywca	19·20	Żywiec	14·59
N. Sącza p. Tarnów	11·05	N. Sącz p. Tarnów	16·45
Krynicy	11·05	Krynica	20·00
Lwowa	11·45	Lwów	22·00
Lwowa	13·15	**Lwów**	19·05
Katowic	13·30	Katowice	16·13
Zakopanego-N. Sącza	13·30	Zakopane	20·25
Kocmyrzowa	13·40	Kocmyrzów	14·53
Wieliczki	13·50	Wieliczka	14·22
Słotwiny-Brzeska (w soboty)	14·00	Słotwina-Brzesko	15·47
Warszawy Z.	14·10	**Warszawa**	21·40
Oświęcimia p. Skawinę	14·10	Oświęcim	16·35
Piotrowic	14·20	Piotrowice	18·50
Niepołomic	14·30	Niepołomice	15·27
Przemyśla (Poł. do N. Sącza)	15·25	Przemyśl	22·27
Trzebini	16·15	Trzebinia	17·50
Słotwiny-Brzeska (codziennie prócz sobót)	16·25	Słotwina-Brzesko	18·21
Katowic (Berlina)	16·50	**Katowice**	18·40
Wiednia z Bielska posp.	17·55	Wiedeń	6·15
Bielska (Cieszyna)	17·55	Bielsko	22·06
Gdańska	19·00	**Gdańsk**	9·55
Katowic	19·15	Katowice	21·48
Warszawy	19·15	Warszawa	9·00
Bochni	19·20	Bochnia	20·33
Warszawy Z.	19·30	Warszawa	5·35
Nowego Sącza	19·30	Nowy Sącz	2·55
Rozwadowa	20·05	Rozwadów	2·50
Wieliczki	20·10	Wieliczka	20·52
Kocmyrzowa z Grzegórzek	20·08	Kocmyrzów	21·10
Lwowa	20·50	Lwów	6·15
Bielska-Cieszyna	21·15	Bielsko / Cieszyn	0·46 / 2·10
Łodzi	21·45	Łódź	6·40
Poznania przez Katowice	22·20	**Poznań**	6·30
Krynicy i N. Sącza	22·25	Krynica	6·45
Lwowa	23·20	Lwów	9·50
Zakopanego	23·35	Zakopane	6·35
Warszawy	23·55	Warszawa	7·58

PRZYCHODZĄCYCH DO STACJI KRAKOWSKIEJ

Przyjazd do Krakowa z	Godzina	Odjazd	
Lwowa	0·22	**Lwów**	8·20
Piotrowic	1·48	**Piotrowice**	22·30
Wiednia	1·48	**Wiedeń**	14·20
Warszawy (sezon)	2·08	**Warszawa**	18·15
Łodzi	5·06	Łódź	20·30
Krynicy przez Tarnów	5·30	Krynica	20 50
Zakopanego	5·40	Zakopane	23·00
Poznania	5·58	**Poznań**	21·25
Warszawy	6·15	**Warszawa**	22·40
Słotwiny-Brzeska	6·30	Słotwina	4·45
Lwowa	6·43	Lwów	20·55
Nowego Sącza przez Chabówkę	6·50	Nowy Sącz	23·20
Kocmyrzowa-Grzegórz	6·55	Kocmyrzów	5·55
Dziedzic	7·20	Dziedzice	4·40
Wieliczki	7·22	Wieliczka	6·50
Rozwadowa	7·40	Rozwadów	0·05
Oświęcimia przez Skawinę	7·47	Oświęcim	5·20
Warszawy via Radom-Dęblin	8·15	Warszawa via Dęblin	17·25
Niepołomic	8·15	Niepołomice	6·15
Katowic	8·30	Katowice	5·52
Piotrowic	9·15	Piotrowice	4·55
Lwowa	9·45	Lwów	0·05
Gdańska	10·05	**Gdańsk**	18·50
Cieszyna	10·40	Cieszyn	6·00
Wiednia	10·40	**Wiedeń** (do Dziedzic posp.)	22·50
Wieliczki	12·20	Wieliczka	11·48
Kocmyrzowa	12·30	Kocmyrzów	11·20
Katowic (Berlina)	12·50	**Katowice**	11·10
Lwowa	13·40	Lwów	3·25
Zakopanego	15·05	Zakopane	7·40
Skawiny	15·05	Skawina	14·17
Piotrowic	15·15	Piotrowice	11·22
Tarnowa-Krynicy	15·45	Tarnów	13·48
Katowic	16·05	Katowice	13·45
Lwowa (Bukaresztu)	16·15	**Lwów**	11·15
Warszawy	16·43	Warszawa	6·00
Niepołomic	17·00	Niepołomice	16·00
Lwowa	17·25	Lwów	7·40
Wieliczki	18·45	Wieliczka	18·15
Kocmyrzowa do Grzegórzek	19.00	Kocmyrzów	18·00
Piotrowic	19·15	Piotrowice	14·35
Nowego Sącza przez Chabówkę	20·20	Nowy Sącz	13·05
Poznania przez Katowice	20·37	Poznań	8·40
Przemyśla	20·50	Przemyśl	14·00
Zakopanego	21·00	**Zakopane**	15·50
Katowic	22·10	Katowice	19 45
Lwowa	21·48	**Lwów**	15·25
Żywca	22·50	Żywiec	18·30
Warszawy	23·05	**Warszawa**	15·30
Zakopanego (sezon)	23·20	**Zakopane**	18·20
Krynicy (sezon)	23.47	**Krynica**	17·30

UWAGA: Wyrazy wydrukowane tłustym drukiem, oznaczają pociągi pospieszne.
Z. oznacza odjazd z dworca Zachodniego.
Za ewentualne zmiany nie bierze się odpowiedzialności.
Przy pociągach kursujących w czasie od 5 czerwca do 30 września dodano w nawiasie sezon.

Przedruk w niniejszym układzie wzbroniony.

RZECZY GODNE ZWIEDZENIA W KRAKOWIE

(INFORMATOR DLA PRZEJEZDNYCH)

Władze państwowe: Województwo, Basztowa 22. Komenda obozu warownego, pl. św. Magdaleny 2. Prokuratorja Generalna Rz. P., Rynek gł. 30. Kuratorjum okręgu szkolnego krak. Wielopole (Gmach P. K. O.) Dyrekcja policji, Zacisze 5. Izba skarbowa, Helclów 2. Dyrekcja okręgu skarbowego, Kanonicza 17, Dyrekcja kolei państwowej, pl. Matejki 12. Dyrekcja Poczt i Telegrafów, Warszawska 3. Okręgowa Izba kontroli państwowej, Krowoderska 5. Okręgowy Urząd ziemski, Wolska 4. Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych, Rynek gł. 35. Urząd wymiaru należytości, Zacisze 7. Urząd górniczy okręgowy, św. Jana 13. Urząd miar, Szujskego 1. Urząd probierczy, Kanonicza 17. Sąd apalacyjny, Grodzka 52. Sąd okręgowy cywilny, Grodzka 55. Sąd powiatowy cywilny, św. Jana 22. Sąd okręgowy karny, Senacka 3, Sąd powiatowy karny, Kanonicza 9.

Barbakan, czyli t. zw. **Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI wieku, otwarty codziennie od godziny 10—2. Wstęp 50 groszy.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Wieża Marjacka otwarta od godziny 10—2. Wstęp 50 groszy.

Muzeum Narodowe w Sukiennicach otwarte jest codziennie od godziny 10—2. Wstęp 1 zł od osoby. Zbiorowe wycieczki otrzymują zniżkę w kancelarji Muzeum w Sukiennicach.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10 rano, w niedzielę i święta po nabożeństwach. Wstęp 1 złoty.

Zamek na Wawelu i Smocza Jama. Wstęp 1 złoty.

Muzeum Etnograficzne na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp 20 groszy.

Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz **skarbiec kościoła N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystji.

Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, Wolska 10, oraz lapidarjum otwarte codziennie od godziny 10—2. Wstęp 50 groszy.

Dom i Muzeum Jana Matejki, ul. Florjańska 41, dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od godziny 10—2. Wstęp 50 groszy.

Wystawa Sztuk Pięknych, w gmachu przy placu Szczepańskim, otwarta codziennie od godziny 10—4 po południu. Wstęp 1 zł 50 gr, w dniu otwarcia 2 zł od osoby. Członkowie Towarzystwa mają wstęp wolny wraz z rodzinami.

REPERTUAR teatrów i kinoteatrów wewnątrz numeru w rubryce: TEATR, KINO, ZABAWA.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski